

# Rekompensata

Anna Sas-Jaworska



Proszę mi wybaczyć mylący tytuł, bo to wcale nie o pieniądze chodzi. Dziś rano wracając z dworca autobusowego, gdzie pożegnałam przyjaciółkę, przeżyłam niezapomniane chwile. Jaka szkoda, że nie miałam kamery filmowej lub aparatu fotograficznego, żeby utrwalić, to co widziałam. Ale chyba na długo zachowam to w pamięci. Śnieg piękny, po wczorajszym słońcu skrzący się lodem, bezlistne brzozy na tle potężnych lip i wyłaniająca się ogromna pomarańczowa kula słoneczna na horyzoncie. Urzekający wschód słońca i nagle - radosne, donośne rżenie karego ogiera, którego wypuszczono na padok na ranny spacer. Ten „ranek w stadninie koni” -jak w piosence - to było coś nieprawdopodobnie pięknego. Galopujące piękne zwierzę, wyrzucające kłęby pary przez rozwarte chrapy. W pewnym momencie stanął jak wryty. Zauważył - tak przypuszczam - moja lisią, rudą czapkę. Czyż to go zainteresowało? Staliśmy tak chwilę nieruchomo, patrząc na siebie. Po chwili stwierdził widocznie, że to nic ciekawego i pogalopował wzdłuż ogrodzenia, i znowu zatrzymał się w miejscu, podnosząc wysoko głowę, wdychał powietrze. Chociaż mróz był duży nie odchodziłam nie mogąc się nasycić tym widokiem. Wtedy uświadomiłam sobie, że przecież przez tyle lat, o różnych porach chodziłam tą samą drogą. Zawsze spiesząc - albo ze spuszczoną głową dźwigając zakupy, albo pędząc na 7.00 do autobusu zakładowego. Na te trzy padoki wzdłuż mojej drogi, przez wiele, wiele lat wypuszczane były ogiery czołowe.

Zwykle bardzo rano i późnym wieczorem. Kiedyś nie pracując zawodowo, z małymi dziećmi, często zatrzymywałam się przy wybiegu wspaniałego Aquino, bo on był tym pięknym koniem, z którym związane są moje losy (patrz: „KP” 2/73), ale od chwili kiedy podjęłam pracę zawodową w Elektrowni Kozienice, nie było już czasu na konie. I właśnie dziś uświadomiłam sobie, jakie to cudowne: jestem wolna i niezależna, mogę stać i patrzeć na wschód słońca. Pomyślałam sobie o jadących w tej chwili sznurem autobusach przewożących pracowników elektrowni spieszących do pracy. Mają wschodzące słońce za plecami i zachodzące, znów z tyłu, kiedy wracają do domu.

Bardzo trudno było mi rozstać się po 20 latach z elektrownią, gdzie przeżyłam wiele miłych i fascynujących dni, poznałam wielu wspaniałych ludzi. Dziś właśnie fascynacja tym, co zobaczyłam, jest rekompensatą za to, co minęło bezpowrotnie. Mogę znów nie spiesząc się przyglądać się otoczeniu. I radzę z całego serca tym wszystkim, którzy wyłączyli się z czynnego zawodowego życia, obejrzyć się wokoło. Jest tak pięknie, tak ciekawie, ale trzeba umieć patrzeć - mnie tego nauczono! Dzięki temu

telewizja nie absorbuje mnie. Chodzę, i cieszę się życiem i zdrowiem. Żadne pieniądze nie zrekompensują mi tej przyjemności. Niby wszystko za pieniądze kupić można, ale sklepu, gdzie sprzedają zdrowie lub urzędu czy kantoru, gdzie można by sobie metrykę wymienić - nie spotkałam. Żadne zasoby pieniężne, układy, koneksje i znajomości tych spraw nie załatwią. Zabiegani, zadyszani, często do późna w nocy w zadymionym pokoju tkwimy przed ekranem telewizora, a potem odsypiając tracimy tak wiele.

Spacer na świeżym powietrzu jest odtrutką na ponure wieści ze świata, uspokaja nerwy po bezpośrednich radiowych i telewizyjnych relacjach obrad Sejmu.

Trzeba tylko chcieć przełamać lenistwo i spróbować ruchu na świeżym powietrzu. Na pewno łatwiej jest w moim przypadku - mieszkam na wsi, gdzie pola i łąki wokół, a lasy w oddali, ale i w mieście, jeśli tylko będzie się troszkę chciało, można wyjechać bodaj autobusem, jak najdalej od zgiełku i spalin.

A jak przyjdzie wiosna!!! Zielenić się i kwitnąć zacznie wszystko dookoła. Uważnie przypatrując się zielonej łące lub polanie leśnej można dostrzec miniaturowe okazy takich kwiatów i w takich kolorach, o jakich holenderskim ogrodnikom się nie śni. Te najpiękniejsze są takie malutkie, że trzeba się bacznie przypatrywać, by je dostrzec. To urzekające piękno rodzimej przyrody zrekompensuje wiele, nie trzeba daleko jechać i szukać daleko, to wszystko jest tu wokół nas; tylko ciągle pędząc nie spostrzegamy tego, co nas otacza.

Zachęcam z całego serca do tej rekompensaty, a gwarantuję satysfakcję.